

100.000	Wizerunek orła ustalony dla godła RP, po bokach orła oznaczenie roku emisji 1991, pod orłem napis ZŁ 100000 ZŁ, w otoku napis RZECZPO-SPÓLITA POLSKA.	Wizerunek dwóch żołnierzy: z lewej z karabinem maszynowym opartym na statywie, z prawej — obserwujący teren przez lornetkę, u góry napis TOBRUK 1941, półkolem napis ŻOŁNIERZ POLSKI NA FRONTACH II WOJNY ŚWIATOWEJ	gładki	16,5	32,0	Ag 750/1000
---------	---	---	--------	------	------	----------------

W Monitorze Polskim nr. 11 z dn. 22.04.92r. ukazało się Zarządzenie Prezesa NBP z dnia 08.04.92r. ustalające wzór, próbę i wagę nowej monety o nominale 200.000,- zł wybitej z okazji EXPO 92 SEWILLA.

A oto urzędowy opis tej monety:

WZÓR, PRÓBA I WAGA MONETY NOMINALNEJ WARTOŚCI 200.000 ZŁ

Wartość zł	Cechy graficzne		Bieżak (otok)	Waga w gramach	Średnica w mm	Próba
	strona główna	strona odwrotna				
200.000	Wizerunek orła ustalony dla godła RP, po bokach orła oznaczenie roku emisji 1992, pod orłem napis ZŁ 200000 ZŁ, w otoku napis RZECZPOSPÓLITA POLSKA i ponad napisem w okręgu ornament w kształcie drobnych kwadratów	Główny portal Katedry w Sewilli, u góry napis SEVILLA, na tle Katedry ukosem napis EX-PO'92	gładki	31,1	40,0	Ag 999/1000

Jak zwykle w urzędowym opisie brakuje informacji na temat wielkości emisji. D L A C Z E G O ? !

Henryk Kosciński

SPIS TREŚCI

1. ROLA ISAACA NEWTONA /KURATORA MENHICY PAŃSTWOWEJ/
W REFORMIE MONETARNEJ ANGLII W XVIIW.

Andrzej Icha

2. O GDAŃSKICH NUMIZMATYKACH - KOLEKCJONERACH /3/
/ PROF. FRANCISZEK OTTO /

Aleksander M. Kuźmin

3. WYSTAWY

Miłosz Frąckowiak

4. NOWOŚCI WYDAWNICZE

Aleksander M. Kuźmin

5. CIĘŻKIE PIENIĄDZE

Katarzyna Rogozińska

6. AUKCJE

Aleksander M. Kuźmin

7. NOWOŚCI EMISYJNE NBP

Henryk Kosciński

POLSKIE TOWARZYSTWO NUMIZMATYCZNE
ODDZIAŁ W GDAŃSKU

GDAŃSKIE ZESZYTY NUMIZMATYCZNE



MEDAL VIRTUTI MILITARI Z 1792r.
Av. i Rv.



KRZYŻ VIRTUTI MILITARI
Z 1792r.

Av.

Rv.



GDAŃSK, 1992

KOMITET REDAKCYJNY

- Aleksandra Szymańska
- Miłosz Frackowiak
- Aleksander Kuźmin
- Janusz Sobczyk

W Y D A W C A

Polskie Towarzystwo Numizmatyczne
Oddział Gdańsk

80-958 Gdańsk, ul. Mariacka 25/26 - tel. 31-50-32

GDANSKIE ZESZYTY NUMIZMATYCZNE
rozpowszechniane są wyłącznie przez
Zarząd Oddziału PTN w Gdańsku.
Za treść artykułów odpowiedzialni są
autorzy.

Nakład : 100 egz.

CZERWIEC 1992r.

Rola Isaaca Newtona (kuratora mennicy państwowej) w reformie
monetarnej w Anglii w XVII w.

Andrzej Icha

W 1685 roku, w którym I. Newton przesłał do Towarzystwa Królewskiego rękopis "Matematycznych Zasad Filozofii Przyrody", zmarł król Anglii Karol II. Nowym monarchą został jego brat, książę Yorku, Jakub. Z chwilą wstąpienia na tron Jakub II postanowił wprowadzić w Anglii nowe porządki i przede wszystkim rozprawić się ze swoimi przeciwnikami. W kraju, który ochłonął nieco po niedawnym, burzliwym okresie rewolucji, znowu zapanował terror. Będąc zagorzałym papistą, król popierał tylko katolików, obsadzając nimi kluczowe stanowiska w państwie. Wyznawców kościoła anglikańskiego zmuszał do zmiany religii. Tych którzy odmawiali, prześladował, pozbawiał majątków i urzędów. Tą drogą Jakub II pragnął przywrócić w Anglii panowanie Kościoła katolickiego^{1,2}.

Doradcy królewscy, skupieni wokół Jakuba, wmawiali królowi, że grozi mu szczególne niebezpieczeństwo ze strony dwóch uniwersytetów - Cambridge i Oxford, będących, ich zdaniem, ośrodkami religii anglikańskiej. W 1687 r. król zażądał nadania przez uniwersytet w Cambridge stopnia magistra mnichowi benedyktyńskiemu, niejakiemu Albanowi Francisowi. Żądanie to wywołało konflikt na uczelni, w którym zaangażowany był osobiście I. Newton, dowodząc królowi, że jego protegowany nie posiada kwalifikacji aby otrzymać tytuł naukowy, nadawany wyłącznie w wyniku egzaminów. W konflikcie tym, zazwyczaj zamknięty w sobie i mało mówny Newton wykazał wyjątkową elokwencję, stanowczość i nieustępliwość. W rezultacie, Jakub II cofnął swoją propozycję, choć mogło się to skończyć dla Newtona uwięzieniem w twierdzy Tower^{2,3}.

Incydent z królem przyczynił się wyraźnie do wzrostu autorytetu Newtona w Cambridge, co, jak zobaczymy później, miało daleko idące konsekwencje.

Tymczasem sytuacja w Anglii stawała się coraz bardziej napięta. Dziedziczką tronu była księżniczka Maria, protestantka, żona Wilhelma Orańskiego. Jednakże w 1688 r. druga żona Jakuba II, katoliczka, Maria z Modeny, urodziła syna i sytuacja dojrzała do rewolucji.

Wilhelm Orański wylądował 5 XI 1688 r. w Anglii i ruszył na Londyn. Poparła go magnateria oraz potężne kupiectwo angielskie. W tej sytuacji Jakub II, opuszczony nawet przez najbliższą rodzinę, nie podjął walki i skorzystał z możliwości ucieczki udając się wraz ze swoim dworem do Francji. Na tronie zasiadła jego córka Maria wraz mężem Wilhelmem Orańskim⁴.

Wkrótce po tych wydarzeniach ogłoszono w Anglii wybory do parlamentu ustawodawczego. Jednym z członków parlamentu został dr I. Newton. Obowiązki Newtona jako członka Izby Gmin skończyły się w 1690 r. i Newton powrócił do Cambridge w celu dokończenia wielu rozpoczętych prac^{2,3}.

W tym okresie Newton pracował nad kolejnym wielkim dziełem, obejmującym zagadnienia akustyki i naukę o ciepłe. W trakcie tej pracy często odwiedzał go jego były uczeń Charles Montague, przyszły kanclerz skarbu królestwa Anglii. Wtedy właśnie wydarzyło się nieszczęście, które na dłuższy czas wytrąciło Newtona z równowagi fizycznej i psychicznej i przyczyniło się bezpośrednio do objęcia przez niego stanowiska kuratora mennicy królewskiej.

W lutym 1690 r., w pewną niedzielę, Newton udał się do kaplicy w Trinity College zostawiając ulubionego psa Diamanta w domu oraz, jak się później okazało, nie zgaszoną świecę. W wyniku powstałego pożaru spłonęły rękopisy, książki oraz notatki Newtona zawierające rezultaty prowadzonych doświadczeń³.

Okres załamania psychicznego trwał w życiu Newtona około trzech lat. Po atakach choroby nerwowej następowały coraz dłuższe przerwy, wracała pełna świadomość. Przyjaciele Newtona niepokoiли się jednak o niego i szukali środków zaradczych.

Znany filozof John Locke był zdania, że Newton powinien na jakiś czas zaprzestać pracy naukowej, zmienić otoczenie i wyjechać z Cambridge. J. Locke, główny ideolog wigów, wykorzystując swoje wpływy w partii, próbował już w 1691 r. uzyskać dla Newtona stanowisko w mennicy królewskiej. Mówiono, że Newton odnosił się do tego pomysłu zyciliwie, widząc w nim finansowe i administracyjne perspektywy. W 1695 r. sprawa odżyła na nowo. Jednakże, jak wynika z zachowanego listu do E. Halleya z 14 III 1696 r., Newton nie wyraził tym razem entuzjazmu. W liście pisał "Jeżeli znowu pojawią się pogłoski dotyczące propozycji przyjęcia przeze mnie posady w mennicy królewskiej, to proszę je zdementować; proszę powiadomić Waszych przyjaciół o tym, że nie ubiegam się o żadną posadę w mennicy królewskiej i nie mam zamiaru zająć miejsca pana Hoare'a, nawet jeśli otrzymam taką propozycję"³.

W tej sytuacji J. Locke zwrócił się do kanclerza skarbu Charlesa Montague, który miał duży wpływ na Newtona. Kanclerz postanowił działać. Już 19 III 1696 r. przesłał swojemu byłemu nauczycielowi wiadomość o nominacji na stanowisko kuratora mennicy królewskiej, pisząc m. in. "Jest to główne stanowisko w mennicy z 500-600 funtami rocznego dochodu i nie wymaga więcej czasu, niż może go Pan poświęcić"^{2,3}. Newton uległ w końcu tym namo-

wom i 25 III 1696 r. wyjechał z Cambridge do Londynu, gdzie pozostał do końca życia.

Stanowisko kuratora mennicy państwowej było w tym okresie zajęciem szczególnie ważnym. Rząd postanowił wprowadzić w Anglii reformę walutową, która miała polegać na wycofaniu z obiegu monet o niepełnej wadze, pozabawie je prawa obiegu, ukrócić spekulację oraz wypuścić taką ilość waluty, która wyparłaby dawny pieniądź^{2,3}. Trzeba bowiem wiedzieć, że Anglia pod koniec wieku XVII była zalana monetami fałszywymi i niepełnowartościowymi. Do 1662 r., do Restauracji, metal, z którego robiono monety, krajano ręcznie nożycami, zaokrąglano za pomocą miotka i następnie wybijano awers i rewers. Przy tak prymitywnej technice występowały znaczące odchylenia od wagi i nikt złodziejowi, który obcinał srebrne szylingi i korony, by zdobyć cenny kruszec, nie mógł udowodnić złodziejstwa^{3,4}. W tej sytuacji postanowiono w mennicy państwowej, zainstalować maszynę do mechanicznego wybijania monet. Nowe monety miały teraz jednakowy kształt, na obwodzie krążków znajdowały się desenie lub napisy ("piękno i bezpieczeństwo") i wszelkie obcinanie stało się niemożliwe. Ale zainstalowanie maszyny nie uzdrowiło sytuacji finansowej kraju. Historyk angielski T. B. Macaulay tak pisał na ten temat: "Finansiści ówczesni uważali, że moneta nowej produkcji szybko usunie z obiegu uszkodzoną monetę starego typu. Ale każdy, choćby trochę rozsądny człowiek rozumiał, że o ile skarb uznaje jednakową wartość monety pełnej wagi, jak i lżejszej, to moneta pełnej wagi nie tylko nie usunie lekkiej z obrotu, lecz przeciwnie - sama będzie przez nią wyrugowana. Politycy owych czasów nie przewidzieli jednak tej prostej rzeczy. Dziwili się oni, że ogół woli posługiwać się monetą lekką i nie używa dobrej. Konie w lower bez przerwy obracały kierat. Wóz za wozem z dobrą monetą wyjeżdżał z mennicy i dobra moneta po dawnemu znikiała natychmiast po jej pojawieniu się w obiegu. Wielkie jej ilości przetapiano, wywożono za granicę, chowano do kufków, natomiast prawie nie sposób było znaleźć choćby jedną w kantorku kupca lub w skórzanym woreczku farmera wracającego z jarmarku"^{2,3}.

W kraju nadal posługiwano się starymi, zużytymi monetami pamiętajacymu czasy Elżbiety I, a nawet Edwarda VI. Monet późniejszych już się nie spotykało. Przykładowo, za 1 szyling można było kupić 77 gran (77 * 64,8 mg = 4999,6 mg = 499,96 g \approx 0,5 kg) srebra, a nowy srebrny szyling ważył 93 gran (\approx 0,6 kg). Szylingi, które były w obiegu nie ważyły więcej niż 150 gran (\approx 0,32 kg)³.

W takiej sytuacji minister skarbu Ch. Montague zaprosił do współpracy nie tylko polityków i finansistów ale przede wszystkim ludzi nauki, w tym

tak znanych uczonych, jak J. Locke oraz I. Newton. W rezultacie, przedstawiono szereg propozycji udrowienia sytuacji - od zupełnie nierealistycznych - do zasługujących na poważne potraktowanie (w tym Newtona). Jego rozumowanie przebiegało następująco: "wartość monety powinna iść w parze z rynkową wartością metalu zawartego w stopie. W związku z tym, należy wycofać niepełnowartościową monetę, czyniąc to stopniowo, biorąc pod uwagę epokę, w której ją wybito. Pełnowartościowej srebrnej monecie należy przywrócić wartość nominalną (np. 1/4 całości). Następnie, należy obniżyć o 1/5 wagę wybijanych monet. Posunięcia te wywołają, oczywiście, inflację oraz niezadowolenie grup ludności o stałych dochodach i automatycznie doprowadzą do podwyżki cen". Newton przewidywał jednak swoisty interwencjonizm państwowy i zakładał, że parlament przyjmie rozwiązania, które, w pewnym stopniu, zrekompensują poniesione przez społeczeństwo straty³.

Poglądy Newtona zostały wysłuchane, ale nie przyjęte. Zaproponowano parlamentowi przyjęcie ustawy o przymusowym przebicciu całej monety srebrnej, jaka znajdowała się w kraju, bez zmiany jej wartości. Wszelkie różnice brało na siebie państwo, pod warunkiem, że monety zostaną dostarczone do przetopienia w wyznaczonym czasie; ci, którzy się spóźnią, stracą tyle, o ile ich monety odbiegają wagą od przepisowego standardu^{2,3}.

I. Newton przyszedł na stanowisko kuratora mennicy w momencie, kiedy podstawowe zasady przebiccia monet zostały już opracowane. Organizacyjne talenty Newtona oraz jego precyzyjne zarządzanie sprawiły, że już latem 1695 r. bito 100 tys. funtów miesięcznie, a do lata 1698 r. wyprodukowano 6,8 mln funtów sterlingów - 2 razy więcej niż w ciągu ostatnich 30 lat. Po trzech latach reforma walutowa w Anglii została całkowicie przeprowadzona.

Wydaje się jednak, że intelektualny wkład Newtona w dzieło reformy monetarnej mógł być większy. Oto jak mogła wyglądać rozmowa Montague i Newtona na temat reformy monetarnej²:

Montague: Jak zamierza pan poradzić sobie z tym problemem?

Newton: Aby wyprzeć starą monetę, należy wybudować w Tower dziesięć pieców topienia metalu.

Montague: Czy to załatwi sprawę?

Newton: W obieg należy rzucić od razu wielką ilość waluty.

Montague: Zgoda.

Newton: W tym celu należy w niektórych miastach stworzyć filie mennicy i powierzyć ich kierownictwo osobom zaufanym.

Montague: Czy system zwiększenia ilości wypuszczanych pieniędzy udrowi sytuację?

Newton: Myślę, że ponadto należałoby zastosować inny podział.

Montague: Nie rozumiem.

Newton: Zamiał koron wprowadzić gwineę i ustalić dla niej wartość 21 szylingów. I wartość tę uznać na terenie całego kraju. Trzeba również wyznaczyć termin wycofania starej monety i wymiany jej na nową. W ten sposób stara moneta po określonym terminie straci wartość obiegową. Przetopi się ją na gwineę i szylingi...

Za pomyślne przeprowadzenie reformy Newton otrzymał stanowisko dyrektora mennicy państwowej, które piastował do końca życia. W czasie swojej pracy, zwalczał z całą bezwzględnością fałszerzy i oszustów. Osobiście kontrolował wytop monet i w przypadku dostrzeżonych przestępstw przeprowadzał wnikliwe dochodzenia. Pracując w mennicy zdołał zamknąć w więzieniu stu fałszerzy, z których dwudziestu poniosło zasłużoną karę^{2,3}.

Szczególnie uderzająca była sprawa niejakiego W. Chalонера, którego inteligencja i spryt zdezorientowały członków parlamentu do tego stopnia, że zalecono Newtonowi udostępnienie wszystkich maszyn w mennicy Chalonerowi! Uzasadniano to tym, że Chaloner "w przekonujący sposób zaprezentował doskonałą metodę bicia monet, która niewątpliwie położy kres fałszerstwom"³. Kiedy jednak Newton bliżej zbadał przeszłość samego Chalонера, to okazało się, że to właśnie on jest największym fałszerzem w Anglii!

Można z całym przekonaniem stwierdzić, że działalność Newtona na polu uzdrawiania angielskiego systemu monetarnego, odegrała ogromną rolę w stabilizacji angielskiej ekonomiki i uczyniła ten kraj, na długie lata, najbogatszym krajem w Europie.

Instytut Oceanologii PAN
91-967 Sopot, Skr. pocz. 68
ul. Powstańców Warszawy 55

Literatura

¹ Trevelyan G. M., Historia Anglii, PWN, W-wa, 1967, 912 s.

² Twarogowski T., Droga do Cambridge, Nasza Księgarnia, W-wa, 1981, 235 s.

³ Karlsev V. P., N'ytun, Molodaya Gwardya, Moskwa, 1987, 415 s.

⁴ Maczak A., Życie codzienne w podróżach po Europie w XVI i XVII w., PIW, W-wa, 1978, 386 s.

O GDANSKICH NUMIZMATYKACH - KOLEKCJONERACH /3/

Kolejnym znanym i cenionym numizmatykiem - kolekcjonerem z naszego terenu, którego pragnę bliżej przedstawić naszym czytelnikom jest profesor Franciszek Otto.



Franciszek Otto urodził się 4 października 1904 roku we Lwowie. Tam też ukończył studia. Pracował na Politechnice Lwowskiej jako asystent prof. Kazimierza Bartla słynnego matematyka i polityka w Polsce przedwrześniowej.

Okres zawieruchy wojennej i okupacji najpierw sowieckiej a następnie niemieckiej spędził we Lwowie.

Po wojnie, pokonując liczne przeszkody i przeżywając wręcz niesamowite przygody przyjeżdża do Gdańska.

A oto co pisze na ten temat nasz wspaniały eselista, pisarz Paweł Jasienica w książce pt: "ZAKOTWICZENI" PWN W-wa 1955r.

"...Z polecenia naszego ówczesnego ministra oświaty dr Stanisława Skrzyszewskiego zaczęto wtedy organizować grupy specjalistów. Ich zadanie polegało na przejmowaniu i zabezpieczaniu w oswobodzonych miastach wszystkiego co mogło stanowić bazę odradzającego się wyższego szkolnictwa w Polsce.

Robotą kierował prof. Stanisław Turski, teraźniejszy rektor Uniwersytetu Warszawskiego. Tak m.in. doszło do powstania Delegatury Ministerstwa Oświaty na Gdańsk.

W skład jej wchodził: dyrektor Marian Pelczar, dyr. Jan Kilarski profesor Franciszek Otto, Stanisław Szymański, dr Kazimierz Kubik profesor Kazimierz Kopecki ..."

W Gdańsku prof. Franciszek Otto zjawia się jako delegat ówczesnego rządu już 5 kwietnia 1945r i wraz z prof. K. Kopeckim późniejszym rektorem Politechniki Gdańskiej jest pierwszym, który przekracza próg Politechniki Gdańskiej. Tu też podjął się niewyobrażalnej dziś pracy, organizowania nauczania na Politechnice

Jest wychowawcą całej rzeszy inżynierów. Kierował katedrą geometrii wykreślnej. Pełnił funkcje dziekana wydziału architektury.

Numizmatyką zainteresował się - jak sam wyznaje - dość

przypadkowo. Pod koniec lat 50-tych głównie z namowy prof. Wawryka zaczął interesować się filatelistyką. Dość szybko jednak zarzucił zainteresowania filatelistyczne i w początku lat 60-tych zaczął kolekcjonować monety. Początki kolekcji to monety polskie z okresu międzywojennego przywiezione jeszcze ze Lwowa. Początkowo, co jest nieszczęściem wszystkich początkujących kolekcjonerów a co przyznaje także prof. Otto, kolekcjonował wszystkie monety. Następnie dotyczące tylko Polski oraz krajów zabarców /Austria, Niemiec, Rosji / by ostatecznie skupić się na monetach polskich. W niedługim czasie - dzięki znakomitym kontaktom, a więc z inż. A. Domaradzkim /o którym pisałem w 6 nr. GZM/ , K. Złichorskim znakomitym kolekcjonerem łódzkim, i in. - zgromadził bardzo poważną kolekcję monet polskich i stał się liczącym się kolekcjonerem a także znawcą i cenionym ekspertem. Jądrzem Jego kolekcji były talary i półtalary, których w swej kolekcji posiadał przeszło 80 sztuk. Zgromadził prawie komplet roczników ortów gdańskich, brakowało tylko orta z 1608r a więc pozycji o stopniu rzadkości 1*.

W latach 1965 - 1972 prof. Franciszek Otto był prezesem sekcji Numizmatycznej Gdańskiego Oddziału PTAiN. Funkcję prezesa przejął po inż. Antonim Domaradzkim. W roku 1983 w czasie XXX Walnego Zjazdu Delegatów PTAiN, który odbył się w Gdańsku, prof. Franciszek Otto został wyróżniony odznaką ZASŁUŻONY DLA PTAiN, a na Zjeździe w Leżajsku w maju 1991r. otrzymuje dyplom Honorowego Członka PTAiN. Dyplom ten, niestety został odebrany przez następnego delegata i dostarczony później profesorowi do domu, napewno mniej uroczystie ale za to z bardzo serdecznymi gratulacjami.

Po przejściu na emeryturę prof. Franciszek Otto postanowił rozstać się ze swoją kolekcją. Znaczną część swojej cennej kolekcji przekazał nota bene bez żadnych gratyfikacji materialnych Muzeum Jasnogórskiemu w Częstochowie. Przekazał oo. Paulinom przeszło 800 sztuk monet, w tym wiele pozycji, o których dziś przeciętnemu kolekcjonerowi nawet się nie marzy.

Rozmawiając z prof. Franciszkiem Otto na temat przekazania Jego zbioru do Muzeum Jasnogórskiego wyczułem nutkę żalu czy pretensji do oo. Paulinów. Podkreślam, iż Profesor nie wyraził tego żalu słowami ale jest to wyłącznie moje odczucie.

Przekazując swój zbiór, w trakcie załatwiania formalności oo. Paulini obiecali urządzić wystawę Jego kolekcji a także sporządzić katalog wystawy. Niestety los zbioru prof. Franciszka Otto podzielił: losy licznych kolekcji przekazywanych do muzeów, gdzie spoczywają w mrocznych magazynach muzealnych, niedostępne dla oczu miłośników starej monety. Przekazując swój zbiór prof. Franciszek

Otto opracował bardzo dokładny spis monet z odnośnikami do katalogu Emeryka Hutten-Czapskiego, a więc wykonał najważniejszą i najbardziej zmuśną pracę przy opracowywaniu katalogu. Sądzę, iż dobrze by się stało gdyby można zdopingować pracowników Muzeum Jasnogórskiego do zrealizowania swoich obietnic. Przekonany jestem, iż część splendoru z faktu darowizny profesora Franciszka Otta spłynęłoby także na nasz Oddział PTN-u.

Kilkanaście monet z mennicy gdańskiej podarował Profesor Muzeum Historii Miasta Gdańska; pozostała część kolekcji odstąpił do skąd inąd poważnego zbioru prywatnego.

Dziś, kiedy już prof. Franciszek Otto rozstał się ze swym zbiorem ciągle jeszcze pozostał znakomitym znawcą monet polskich, chętnie dzieli się swymi ogromnymi doświadczeniami i wiedzą z kolekcjonerami, którzy się do niego zwracają. Jest niezwykle gościnnym gospodarzem, posiadającym jeszcze dość znaczną bibliotekę numizmatyczną.

Ze swej strony, ogromnie dziękuję prof. Franciszkowi Otto za poświęcenie mi swego czasu na rozmowę.

Aleksander M. Kuźmin

PS

Dziękuję Panu doc. Miłoszowi Frąckowiakowi za pomoc w zredagowaniu powyższego tekstu.

WYSTAWY

Z okazji rocznicy zakończenia II wojny światowej i X rocznicy powołania Związku byłych Żołnierzy Zawodowych kol. Konstanty Siekierski zorganizował wystawę pt.: "Polski orzeł wojskowy, ordery i odznaczenia polskie". Wystawa czynna była w klubie Marynarki Wojennej na Oksywiu w okresie 1.05.91 - 31.05.91.

Dnia 4 lutego 1992r. w sali Muzeum Archeologicznego odbył się odczyt doc. Andrzeja Zbierskiego pt. "Puck - miasto i port - w świetle najnowszycy badań". Z tej okazji przygotowano wystawę, którą zatytułowano "Temat morski w medalierstwie". Wszystkie medale pochodziły z kolekcji Zbigniewa Teplickiego. Ogółem w pięciu gablotach rozmieszczono 130 medale, głównie obce, jedynie tylko 9 polskich. Związane były one z Puckiem m.in. jubileusz Pucka, zakłady w Pucku, zaślubiny Polski z morzem. Na uwagę zasługiwał medal z 1920r projektu Czesława Nakowakiego, poświęcony odzyskaniu dostępu do Bałtyku. Pozostałe medale prezentowały szeroko pojęty temat morski, a w poszczególnych gablotach trudno było wyróżnić specyficzną podgrupę tematyczną. Były medale poświęcone sławnym żeglarzom, statkom, portom, wydarzeniom wojennym na morzu,

jubileuszom flot. Przedstawiona też została piękna seria składająca się z 18 medali poświęcona historii żeglugi począwszy od człowieka płynącego na pniu, poprzez papirusową pirogę na Nilu, greckie i rzymskie statki żaglowo-wiosłowe a skończywszy na parowym statku bocznokołowym. Patrząc na pierwszy medal tej serii można stwierdzić, że całkowicie przystają tu słowa autora ZWIERCADŁA MORZA Josepha Conrada: "Wszyscy marynarze są potomkami tego żądnego przygód kudiatego przodka, co siadł okrakiem na bezkształtną kłodę i wiosłując kościąwą gałęzią dokonał pierwszej przybrzeżnej podróży w osłoniętej zatoce rozbrzmiewającej pełnym zachwytem wyciem jego szczepu". Medale obejmują temat, gdzie głównym bohaterem jest, okręt i ludzie, którzy dobrze opanowali marynarskie rzemiosło. Ponadto można jeszcze o zaprezentowanych medalach powiedzieć, że wszystkie były wyjątkowo piękne. Wystawa czynna była do końca maja 1992r.

W czerwcu 1992r przypada okrągła rocznica ustanowienia orderu Virtuti Militari. Rocznicę tę Oddział Gdański uczcił w dniu 2.06 odczytem pt. "200 lat orderu Virtuti Militari" połączonego z otwarciem wystawy pod tym samym tytułem. Ekspozyty przedstawione zostały w 6 gablotach w następującym zestawieniu:

- 2 Krzyże Wielkie Orderu Virtuti Militari ze wstęgami i gwiazdami z tego jeden z okresu 1944 - 1952, drugi z okresu PRL-u.
- Krzyże Kawalerskie, złote i srebrne w różnych odmianach i różnych okresów.
- Order VM na medalach oraz miejscowości i formacje wojskowe odznaczone orderem VM.
- W pozostałych trzech gablotach przedstawiono kawalerów orderu VM podzielonych na trzy grupy:
 - Wiek XVIII - XIX
 - Okres 1919 - 1920
 - Okres II wojny światowej.

Oczywiście wystawa nie prezentuje do pełnego przeglądu historii tego najstarszego wojskowego odznaczenia. Daje jednak pewne wyobrażenie o jego wyglądzie oraz przypomina choć garstkę osób, które to zaszczytne wyróżnienie zdobyło za życia lub po śmierci.

Miłosz Frąckowiak

INOWUSKIE WYDAWNICZE

- KATALOG STAROZYTNICH MONET W ZBIORACH BIBLIOTEKI ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLINSKICH. CZĘŚĆ 3. MONETY CESARSTWA RZYMSKIEGO.
NEWRA - HADRIAN.
- Gabriela Sukiennik
- Wydawnictwo - ZAKŁAD NARODOWY IM. OSSOLINSKICH; Wrocław 1991r.
- cena 17.000,- zł.

Ukazał się trzeci tom katalogu kolekcji antycznych monet Biblioteki Ossolińskich. Poprzednie dwa tomy wydano w 1986r oraz 1990r. Obecnie ukazujący się tom zawiera opis numizmatów pochodzących z okresu panowania cesarza NEWRY /96 - 98 /, TRAJANA /98 - 117 / oraz HADRIANA / 117 - 138 /.

Katalog jest angielsko-jezyczny. Analogicznie jak w tomach poprzednich opisem objęto monety imperialne, prowincjonalne a także fałszerstwa i naśladownictwa. Ogolem katalog zawiera opis 479 monet oraz tablice z ilustracjami wszystkich opisanych monet.

Goście polecam tą książkę wszystkim miłośnikom starożytnej monety.

Aleksander M. Kuźmin

KATALOG MONET POLSKICH, OBIEGOWYCH I KOLEKCJONERSKICH OD 1916 R.

- Janusz Parchimowicz ; Wydawnictwo NEFRYT , Szczecin 1992

Ukazał się na rynku nowy katalog monet polskich. Znacznie uboższy treścią od popularnego katalogu monet polskich Czesława Kamińskiego wydawanego przez KAW.

Niewątpliwą zaletą tego katalogu jest jego przejrzysty układ oraz format książki. Każdy typ monety wymienionej w katalogu zaopatrzonej jest w ilustrację czarno-białą /wyraźną i czytelną/. Katalog zaopatrzonej jest w spis treści - IX rozdziałów , oraz w spis serii tematycznych monet polskich.

Katalog zawiera nieco błędów a raczej pomyłek, jak np w objaśnieniu skrótów i znaków, cytując:

" b.z. - bez znaku mennicy /dotyczy monet wybitych w Mennicy Warszawskiej - bez znaku mennicy/", co jest oczywistym nieporozumieniem. Monety bez znaku Mennicy Warszawskiej bite były w innych mennicach.

W sumie jest to pozycja godna polecenia zwłaszcza dla początkujących kolekcjonerów monet polskich od 1916r.

Sprawą dyskusyjną jest jego dość wygórowana cena. Nabyłem go w sklepie numizmatycznym w Gdyni przy ul. Świętojańskiej za cenę 45 tys., a porównując cenę tego katalogu z ceną katalogu monet Zygmunta III Wazy ; Cz. Kamińskiego, J. Kurpiewskiego, który można nabyć w cenie 30 - 35 tys., komentarz nasuwa się sam.

Al. M. Kuźmin

MAGAZYN NUMIZMATYCZNY

Miesięcznik wydawany przez Agencję Filatelistyczną w Olkuszu, redagowany przez Ryszarda Marczukiewicza. Cena 25.000,- zł.

W kwietniu br. ukazało się na rynku nowe czasopismo MAGAZYN NUMIZMATYCZNY. A oto co sami wydawcy piszą o swoim miesięczniku :

"...Nasze pismo nie ma ambicji naukowych czy badawczych, choć i

takie artykuły będziemy publikować. Przede wszystkim jednak chcemy być pismem komercyjnym. Mamy zamiar przekazywać naszym Czytelnikom wiadomości bardziej i mniej podstawowe, informować o literaturze fachowej, udostępniać cenniki i katalogi światowe oraz ułatwiać kontakty z innymi kolekcjonerami..."

Pierwszy numer 40-stronnicowego pisma jest bogato ilustrowany ilustracjami czarno-białymi na bardzo dobrym kredowym papierze z barwnymi okładkami. Na początek, w pierwszym numerze zamieszczono :

- art. pt. Trendy w numizmatyce /przedruk z DEUTSCHE MUNZEN MAGAZIN/ bardzo ciekawe ujęcie tematu;

- krótka notatka o banknotach i monetach Banku Emisyjnego w Polsce w latach 1939 - 1945 autorstwa znakomitego numizmatyka Pana Janusza Reymana;

- katalog monet polskich /II-ga R-plita 1923 - 1939 ; PRL 1945 - 1989 , wraz z odnośnikami do katalogu YEOMANA

- Numizmatyczne ABC, kursy walut, oraz przedstawiono nowe banknoty Słowenii i Chorwacji.

W sumie uważam, że czasopismo przyjmie się na rynku kolekcjonerskim i będzie dobrze służyło licznej rzeszy zbieraczy monet.

Gratuluje wydawcy Panu Ryszardowi Marczukiewiczowi i życzę spełnienia wszystkich obietnic zapowiedzianych w pierwszym numerze MAGAZYNU NUMIZMATYCZNEGO.

Al. M. Kuźmin

CIĘŻKIE PIENIĄDZE

Na awersie - podobizna królowej Elżbiety II ; na rewersie - kangur. Tak wyglądają największe współczesne złote monety świata wyemitowane w Australii w 1991r.

Zawierają one 99,99% złotego kruszcu, średnica 7,5 cm waga 1 kilogram. W tym roku Australia wypuściła największą na świecie srebrną monetę wagi również 1 kilograma. Do obiegu trafiły także srebrne monety o wadze 10 oraz 2 uncje. Waga tej serii monet jest analogiczna do wagi monet złotych z 1991r. Nabywcami powyższych monet są głównie inwestorzy szukający lokat w metalach szlachetnych. Eksperci oceniają, że australijskie KANGAROO NUGGET zdystansowały najpopularniejsze dotychczas na rynku kanadyjskie monety MAPLE LEAF.

Notatkę opracowali, na podstawie doniesień prasowych /Gazeta Gdańska z dn.12.03.91r ; Rynki Zagraniczne 47-48/92r./

Esterzyna Rogozińska i Al. Kuźmin

W dniu 10.05.92r. w Warszawie odbyła się pierwsza aukcja numizmatyczna zorganizowana przez nasze Towarzystwo. Organizatorzy zadbałi o wydanie katalogu wprawdzie niezbyt bogato ilustrowanego ale za to w przystępnej cenie 40 tys. Na podkreślenie zasługuje fakt starannego opracowania katalogu, zasługa to niewątpliwie autorów Panów Kazimierza Drożdża, Tomasza Bylickiego oraz Waleriona Piotrowskiego. Autorzy wybrali moim zdaniem najlepszy i najwygodniejszy dla czytającego układ katalogu gdzie materiał ilustracyjny jest na tej samej stronie co opis z odnośnikiem do ogólnie znanej i uznanej literatury. W katalogu wymieniono 644 pozycje w tym 33 pozycje literatury numizmatycznej.

W dziale monet starożytnych na 75 pozycji nabywców znalazły tylko 9 w tym jedna z ceną przebiccia, reszta w cenach wywoławczych.

W dziale monet polskich do 1864r przedstawiono 200 pozycji do sprzedaży - sprzedano 96.

Szczególnym zainteresowaniem kupujących cieszyły się m.in.

- denar Mieszka Piłtonogiego /1163-1211/ oferowany za 600tys. sprzedany za 1.550.000,-zł.

- trojak litewski Zygmunta Augusta /1548-1572/ poz. kat. 100 oferowany za 1.200.000,- sprzedany za 3.300.000,-.

- talar obłężniczy gdański z 1577r oferowany za 2 mil. sprzedano za 3 mil. oraz dukat gdański z 1580r. w cenie wywoławczej 7 mil. znalazł nabywcę za 9 mil. ale już dukat gdański z 1986r. oferowany za 4,5 mil. nie znalazł amatora.

Licznie oferowane trojaki Zygmunta III Wazy znajdowały nabywców przeważnie w cenach wywołania od 80 do 300tys.

Stosunkowo rzadko spotykane krucierze Zygmunta III oferowano : jeden z 1616r. /R/ za 250 tys. i za taką też cenę został kupiony oraz drugi z 1618r /RR/ oferowany za 300 tys. poszedł za 360 tys.

- szóstaki malborskie z 1600 oraz z 1601r oferowano za 600 tys. sprzedane zostały odpowiednio za 700 i 780 tys.

Stosunkowo wysoki procent przebiccia uzyskał dwudenar litewski z 1613r. cena wywoławcza 80.000,- cena przybiccia 230.000,- zł.

- dwudenar lit. z 1620r. cena wywoławcza także 80 tys. nie znalazł nabywcy.

- szelągi ryskie z lat 1592-1621 oferowano i sprzedano za 20-25 tys.

- ternar poznański /RR/ z 1615r. cena wyw. 250 tys. sprzedano za 330 tys. a denar łobżenicki /RR/ oferowany za 300 tys. uzyskał cenę 620tys.

Dwukrotną cenę wywoławczą osiągnął ort Jana II Kazimierza z 1651r. m. Bydgoszcz. sprzedany został za 1.200.000,- zł.

- szeląg gdański Michała Korybuta z 1670r. oferowany za 450 tys.

poszedł za 800 tys.

Monety Jana III Sobieskiego oferowane w lotach i pojedynczych egzemplarzach nie znalazły uznania u kupujących.

Nie sprzedano też rekomendowanego przez organizatorów medalu austriackiego wybitego z okazji odsieczy Wiedeńskiej poz. kat. 225.

Medal ten oferowano za 3,5 mil.

W dziale medali i odznaczeń polskich XIX - XX w. największe zainteresowanie wzbudził medal Eustachego hr. Tyszkiewicza kolekcjonera i numizmatyka poz. kat. 257 oferowany za 300.000,- zł. uzyskał cenę 720.000,- zł.

W dziale monet II RP /1918 - 1939/

- 5 zł z 1930r. / głęboki sztandar/ cena wywołania 2 mil. cena przybiccia 3,8 mil. oraz klipa 10-cio złotówki z 1934r. oferowana za 5,5 mil. ostatecznie sprzedana za 8 milionów.

Stosunkowo wysokie przebiccie uzyskał brakteat tczewski Sambora II /1227 - 1278/ oferowany za 250 a sprzedany za 500 tys.

Minimalnym zainteresowaniem kupujących cieszyły się bogate oferowane medale t.zw. serii królewskiej gdzie na 44 pozycje nabywców znalazły tylko 2.

Niewielkie zainteresowanie budziły dość liczne monety Rosji, dopiero monety ostatniego cara ożywiły nieco kupujących. W większości sprzedano je za cenę wywołania. Sprzedano stosunkowo dużo pozycji falerystycznych.

W dziale literatury absolutnym hitem była książka :

Mecklenburgische Münzkunde 1492 - 1872 - M. Kunzel, przy cenie wywoławczej 70.000,- zł osiągnęła cenę 780.000,- zł.

Ogólnie na 644 pozycje oferowane do sprzedaży sprzedano 223 tj. 34,6% w tym po cenach wywołania 145 pozycji a 78 po cenach powyżej ceny wywołania.

Al. M. Fużmin

NOWOŚCI EMISYJNE NBP

Z dniem 15.04.92r. , na podstawie Zarządzenia Prezesa NBP z dn. 06.03.92r. /MP Hr. 10/92 / zostały wprowadzone do obiegu dwie monety kolekcjonerskie o wartości nominalnej 100.000,- zł każda.

A oto charakterystyka tych monet:

WZORY, PRÓBA I WAGA MONET NOMINALNEJ WARTOŚCI 100.000 ZŁ

Wartość zł	Cechy graficzne		Brzeg (otok)	Waga w gramach	Średnica w mm	Próba
	strona główna	strona odwrotna				
100.000	Wizerunek orła ustalony dla godła RP, po bokach orła oznaczenie roku emisji 1991, pod orłem napis ZŁ 100000 ZŁ, w otoku napis RZECZPOSPOLITA POLSKA	Dwa samoloty myśliwskie na tle Wysp Brytyjskich, u góry półkolem napis ZOLNIERZ POLSKI NA FRONTACH II WOJNY ŚWIATOWEJ, u dołu BITWA O ANGLIĘ 1940	gładki	16,5	32,0	Ag 750/1000